

Tomasz Andrzej NOWAK
Częstochowskie Towarzystwo Naukowe,
Muzeum Regionalne im. S. Sankowskiego w Radomsku

Krzysztof ORMAN
Zawiercie

Okoliczności śmierci Szabolcsa Horthyego w potyczce pod Radomskiem w 1914 r.

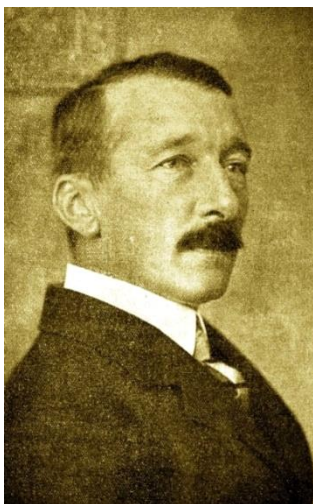
Uwagi wstępne

Przyjęto się w Radomsku, że na samym początku wojny w potyczce pod Pławнем zginął porucznik hrabia Szabolcs Horthy, węgierski arystokrata, brat Mikolsa Horthyego, późniejszego regenta Węgier. Przekonanie to utrwały artykuły z „Gazety Radomskowskiej”, która w 1927 r. relacjonowała ekshumację ciała poległego Węgra. Takie przeświadczenie utrzymywało się od tamtego czasu aż do dziś. Na Starym Cmentarzu w Radomsku w lapidarium umieszczono w 2012 r. pamiątkową tablicę poświęconą Horthyemu. Nie miał żadnych zasług dla Radomska, w dodatku znalazł się tu z wrogą armią, jednak inicjatorzy przedsięwzięcia postanowili go uhonorować. Zapewne na mocy przysłowiowego braterstwa między Polakami i Węgrami. Tam również podano wersję śmierci pod Pławнем (z błędnym zapisem imienia).



Fot. 1. Tablica poświęcona Szabolcsowi Horthyemu w Lapidarium na cmentarzu starym w Radomsku
Źródło: fot. T.A. Nowak.

Szabolcs Horthy de Nagybánya urodził się 28 stycznia 1873 r. w starej węgierskiej rodzinie jako 7 dziecko. Jego braćmi byli m.in. admirał Miklos Horthy, późniejszy regent Węgier, oraz gen. István Horthy. Z wykształcenia był prawnikiem, studiował m.in. w Berlinie. Po studiach był sędzią, a po śmierci ojca zajął się prowadzeniem majątku w Kenderes. Nie założył rodziny. Odbił służbę wojskową, z której wyszedł w stopniu porucznika rezerwy. Był aktywnym politykiem związanym z Narodową Partią Pracy. W 1910 r. został starostą hrabstwa Szolnok. Z racji pełnienia wysokiego urzędu w administracji państwowej był zwolniony z obowiązku służby wojskowej. Zrezygnował jednak z tego przywileju i wkrótce po wybuchu I wojny światowej zgłosił się do wojska¹. Tak trafił w okolice Radomska. Pod wsią Pławno prowadzony przez niego patrol miał być zaskoczony przez kozaków, a po krótkiej walce – doszczętnie rozbity. Taką wersję podała w 1927 r. „Gazeta Radomska”², za nią kilka innych pism. Taka też wersja znalazła się w raporcie wojewody łódzkiego, którego przedstawiciel (Jan Wojciechowski) brał udział w uroczystej ekshumacji³.



Fot. 2. Szabolcs Horthy

Źródło: zdjęcie przekazane przez Archiwum Powiatowe
Węgierskiego Archiwum Państwowego Jász-Nagykun-Szolnok.

¹ G. Cseh, *Horthy Szabolcs föispán emléke Jász-Nagykun-Szolnok Megyében*, „Zounuk. Levéltári Évkönyv”, 1993, t. 8, s. 365–378.

² *Ekshumacja zwłok porucznika b. armii austro-węgierskiej na cmentarzu w Radomsku*, „Gazeta Radomska” 1927, nr 46, s. 6; *Ekshumacja zwłok*, „Gazeta Radomska” 1927, nr 47, s. 6; *Echa ekshumacji węgierskiego magnata*, „Gazeta Radomska” 1927, nr 48, s. 2; „Hasło Łódzkie” 1927, nr 43, s. 3; „Kurjer Łódzki” 1927, nr 296, s. 5; „Kurjer Warszawski” 1927, nr 296, s. 4.

³ Archiwum Państwowe w Łodzi, Urząd Wojewódzki Łódzki (1918–1939), sygn. 2507b, s. 749; „Gazeta Radomska” 1930, nr 16, s. 7.

Właściwie nikt dotąd nie kwestionował, że Horthy zginął w potyczce pod Pławnem na samym początku I wojny światowej. Kilka źródeł z epoki sugerowało, że miało to miejsce 8 września 1914 r.⁴ Dopiero zgłębiając temat, sięgając do źródeł węgierskich, można napotkać odmienne dane. Według nich faktycznie poległ pod Radomskiem, ale nie na południe od miasta, ale na zachód. Znana jest też data śmierci – 21 listopada 1914 r. Szczegółów nie podaje we wspomnieniach także Miklos Horthy, który napomknął tylko, że jego młodszy brat zginął już w listopadzie na terenie Polski⁵.

Te rozbieżności spowodowały, że nad ich przyczyną zaczął się zastanawiać Tomasz A. Nowak. Z archiwum w Szolnok otrzymał węgierskie materiały źródłowe i artykuł biograficzny Szabolcsa Horthyego, autorstwa Gézy Cseha, emerytowanego już pracownika archiwum⁶. Opisano tam niejasne okoliczności śmierci, odnalezienia zwłok i pochowku. Porucznik Horthy śmierć znalazł w okolicach Zakrzówka Szlacheckiego, a nie Pławna. Różnice w relacjach polskich i węgierskich T.A. Nowak opisał w popularnonaukowym artykule⁷. Swoimi wątpliwościami z autorem tego tekstu podzielił się Krzysztof Orman, przysyłając obszerne opracowanie udowadniające, że wersja węgierska jest w pełni prawdopodobna⁸. W takiej sytuacji obaj autorzy postanowili połączyć siły i wspólnie opisać okoliczności śmierci Szabolcsa Horthyego.

1. Węgierski hrabia pod Pławnem

Przekonanie, że na początku wojny Szabolcs Horthy zginął pod Pławnem w potyczce między Węgrami a kozakami, nie wzięło się znikąd. Faktycznie doszło do takiej potyczki, o czym wspomina kilka niezależnych od siebie źródeł.

Ludwika Ostrowska, współwłaścicielka Maluszyna, 6 września 1914 r. pisała:

Odbył się drugi odpust, o wiele liczniejszy, przy udziale 10 księży, także zupełnie spokojnie. Po obiedzie jednak, gdy Tadeusz miał wyjeżdżać, zatelefonowali do niego z Radomska, by jechał boczną drogą, bo między Pławnem a Radomskiem jest potyczka i przywożą rannych. Pojechał jednak, pełen odwagi na wszystko, i tak jak przewidział, przejechał szczęśliwie po skończonej potyczce patrolu węgierskiego z kozakami. Kilku było zabitych i rannych, pomiędzy nimi oficer, jakiś hrabia węgierski⁹.

⁴ T. A. Nowak, *Potyczka pod Pławnem*, „Gazeta Radomszczańska” 2020, nr 23, s. 14–15.

⁵ A.L. Simon, *Admiral Nicholas Horthy: Memoirs*, „Safety Harbor” 2000, s. 80.

⁶ G. Cseh, *Horthy Szabolcs...*, s. 365–378.

⁷ T.A. Nowak, *Potyczka...*, s. 14–15.

⁸ K. Orman, *Ostatni patrol huzara Szabolcsa Horthyego pod Radomskiem* (maszynopis). Krzysztof Orman to pasjonat historii I wojny światowej na Wyżynie Krakowsko-Wieluńskiej, współautor książki: K. Orman, P. Orman, *Wielka Wojna na Jurze. Działania i cmentarze wojenne z roku 1914 na Wyżynie Krakowsko-Wieluńskiej i terenach przyległych*, Kraków 2015.

⁹ L. Ostrowska, „Trochę się zazdrości tym, co nie dożyli tych czasów...” *Dziennik Ludwika Ostrowskiej z Maluszyna*, oprac. J. Kita i P. Zawilski, Warszawa 2014, s. 69–70.

Od początków I wojny dwóch nastolatków w Radomsku zaczęło prowadzić dzienniki – Stanisław Oczkowski i Jerzy Majewski. O interesującym nas zdarzeniu napisali 8 września. U Stanisława Oczkowskiego czytamy:

Gruchnęła wieść, że jakiś oddział austriacki znajduje się pod Pławnem. Zaraz kozacy udali się tam i oddział austriacki znieśli do szczytu. 15 było zabitych, 4 rannych i jeden wzięty do niewoli. Ranni byli przywiezieni na rynek, wszyscy Węgrzy, gdyż oddział składał się z samych Węgrów. Jeden z rannych dostał dzidą w usta, przez co miał wyrwaną całą szczękę. Drugi ranny dostał w plecy, trzeci w rękę, a czwarty w nogę. Ranni zostali opatrzeni i wysłani do szpitala. Z Rosjan podobno żaden nie zginął¹⁰.

Jego kolega Jerzy Majewski zanotował:

Dzisiaj rano przyjechali strażnicy. O godzinie 13 donieśli z Gidel, że podjazd austriacki zbliża się do Radomska. Natychmiast pojechało kilkudziesięciu kozaków i spotkali się z Austriakami przy Wygodzie. 5 Austriaków rannych, 1 zabity, 1 wzięty do niewoli, 10 uciekło¹¹.

Słowa Majewskiego dodatkowo uściślają, że do potyczki doszło koło wsi Wygoda, położonej nieopodal Pławna.

Jest jeszcze jedna relacja, spisana mniej więcej pół roku później, na początku 1915 r. To raport pisany dla Naczelnego Komitetu Narodowego. Czytamy w nim:

Z czasu sierpniowego pobytu Niemców w Nowo-Radomsku jest do zanotowania fakt następujący. Koło 8–10 sierpnia od strony Żarek przybyły w okolice Pławna i Gidel pierwsze konne patrole niemieckie i austriackie. Patrol huzarów węgierskich (17 ludzi) prowadzony przez jakiegoś rotmistrza, hrabiego węgierskiego, uznawszy okolicę za zupełnie bezpieczną, odpoczywał pod Pławnem. Według pierwotnych wieści z Gidel (2 wiorsty od Pławna) miano z gminy zatelefonować do Koniecpola, gdzie był oddział kozaków. Ci pospiesznie zbliżyli się i z policją Noworadomska otoczyli kołem Węgrów. W utarczce zginął rotmistrz z 3 ludźmi, reszta w niewoli była ranna. 4 czy 5 uciekło (ludność okolicznych wsi przechowywała ich, dawała żywność, bo to katolicy, a nie Niemcy)¹².

Raport NKN i Jerzy Majewski piszą o 17 żołnierzach. Różnice zachodzą w liczbie zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Oczkowski podaje, że 4 było rannych¹³, Majewski zaś uważa, że cała piątka odniosła rany¹⁴. Według raportu, z 17-osobowego oddziału na miejscu zginął rotmistrz i 3 żołnierzy, kilku uciekło, reszta dostała się do niewoli. Spośród rannych przywiezionych po potyczce do

¹⁰ S. Oczkowski, *Dziennik (1914–1915)*, do druku przygotował T.A. Nowak, Radomsko 2014, s. 33.

¹¹ J. Majewski, *Pamiętnik (1914–1916)*, do druku przygotował T.A. Nowak, Radomsko 2015, s. 23–24.

¹² Archiwum Narodowe w Krakowie, Naczelny Komitet Narodowy (dalej: ANK, NKN), sygn. 345, s. 5–6.

¹³ S. Oczkowski, *Dziennik...*, s. 33. Przygotowując tekst Oczkowskiego do druku, T.A. Nowak odczytał, że 15 Węgrów zginęło. Ponownie sięgnął do oryginału i obecnie dochodzi do wniosku, że ten fragment można odczytać jako 5, a nie 15.

¹⁴ J. Majewski, *Pamiętnik...*, s. 23–24.

Radomska jeden zmarł¹⁵. Podane tu różnice liczbowe nie mają jednak znaczenia dla tematu pracy. Jeden z rannych miał bardzo charakterystyczne obrażenia. Był ranny w twarz, kozacka lanca miała mu wyrwać szczękę¹⁶. 18 września Jerzy Majewski napisał, że widział 4 ozdrowiałych już jeńców, prowadzonych chyba na dworzec kolejowy¹⁷. Jeśli ten zapis odnosi się do jeńców wziętych w potyczce pod Pławnem, to może oznaczać, że ten najciężej ranny już nie żył. Mając na uwadze charakter obrażeń, jest to całkiem prawdopodobne.

13 lat później, przy okazji ekshumacji zwłok Horthyego, „Gazeta Radomska” podała, że Węgrzy rozłożyli się na polanie i studiowali mapę w poszukiwaniu drogi do Radomska. Dowiedzieli się, że w pobliżu nie ma wojsk rosyjskich. W tym samym czasie ktoś powiadomił kozaków w Radomsku o wroгим wojsku w sile 20–25 ludzi, odpoczywającym pod Pławnem. Kozakom udało się zaskoczyć Węgrów, którzy bronili się jednak zaciekle. Kilkunastu udało się uciec, pozostałych zabrano do Radomska. Wśród nich miał być również Szabolcs Horthy, ciężko ranny. Zmarł niedługo potem i pochowano go na miejscowym cmentarzu w pojedynczym grobie nr 7¹⁸. Zofia Gzik, interesująca się historią radomszczańskiego cmentarza, dodała jeszcze jedną wersję mówiącą, że po potyczce Horthy zmarł w szpitalu w Radomsku¹⁹.

W tym miejscu dokonajmy podsumowania dotychczas pozyskanych informacji. Powyższe relacje zbieżne są w tym, że do potyczki w okolicach Pławna doszło. L. Ostrowska pisze, że między Pławnem a Radomskiem, J. Majewski uściśla, że miało to miejsce koło wsi Wygoda (miał tam rodzinę, więc mógł być wyczulony na tę miejscowość), która zresztą leży blisko Pławna. Do potyczki miało dojść nad rzeką koło wsi, dokładnego miejsca potyczki nie sposób jednak ustalić. Mamy podany rejon: między Wygodą a Pławnem – obie wsie graniczą ze sobą.

Gorzej sprawa przedstawia się z datami. Radomszczańscy nastolatkwie podają zgodnie, że miało to miejsce we wtorek 8 września, właścicielka Maluszyna podaje niedzielę 6 września. Ewidentnie mamy tu pomyłkę, następny wpis jest już datowany poprawnie – środa 9 września. Skąd się wzięła pomyłka? Ostrowska zapewne swój dziennik prowadziła z kilkudniowym poślizgiem. Hrabina wspomina o odbytym odpuszcie Narodzenia NMP, a ten zgodnie z tradycją w Malusznie miał miejsce 8 września²⁰. W 1914 r. święto wypadało we wtorek, może więc odpust zorganizowano wcześniej – w niedzielę 6 września. Lub też autorka

¹⁵ ANK, NKN, sygn. 345, s. 5–6.

¹⁶ S. Oczkowski, *Dziennik...*, s. 33.

¹⁷ J. Majewski, *Pamiętnik...*, s. 24–25.

¹⁸ *Ekshumacja zwłok porucznika...*, s. 6.

¹⁹ Z. Gzik, *Stary Cmentarz w Radomsku*, Radomsko 2012, s. 84–85.

²⁰ Ł. Kopera, *Duszpasterstwo i życie religijne wiernych parafii Maluszyn*, [w:] *Villa Maluschyn 1412–2012*, red. A.J. Zakrzewski i Ł. Kopera, Częstochowa 2012, s. 152.

zapamiętała, że zdarzenie miało miejsce w dzień świąteczny. Z jeszcze dłuższej perspektywy czasowej powstał raport z 1915 r. Jego autor wspomina, że na początku sierpnia pojawiały się tu pierwsze patrole. Natomiast nie podaje daty potyczki. Podobnie „Gazeta Radomska” ograniczająca się do stwierdzenia, że potyczka miała miejsce na samym początku wojny.

Mamy więc sytuację, w której kilka współczesnych źródeł mówi, że pod Pławem poległ lub odniósł śmiertelne rany węgierski oficer. Rannych żołnierzy wziętych do niewoli wiedzieli S. Oczkowski i J. Majewski. Trudo przejść obojętnie obok kilku niezależnych od siebie źródeł. Mają one jednak poważny mankament, nie podają nazwiska zabitego oficera. W sumie jednak potwierdzają to, co podała gazeta w 1927 r. Pod Pławem doszło do potyczki, w wyniku której zginął jakiś Węgier, brany już wtedy przez niektórych za hrabiego. Jednak źródła dotyczące działań bojowych w okolicach Radomska nie wspominają o jakichkolwiek wydarzeniach w tej okolicy jesienią 1914 r. Co gorsza, teksty niemieckie, austriackie i rosyjskie opisujące przebieg operacji w Królestwie Polskim w listopadzie i grudniu 1914 r. w ogóle nie dostrzegają istnienia poległego pod Radomskiem arystokraty. Powyższe nie udziela odpowiedzi na pytania kiedy, gdzie ani w jakich okolicznościach poległ Szabolcs Horthy, wobec czego warto poszukać ich w węgierskim artykule biograficznym²¹.

2. Losy porucznika Szabolcsa Horthyego czasu wojny światowej

Zgodnie z artykułem autorstwa Gézy Csecha, w sierpniu 1914 r. Szabolcs Horthy wstąpił do wojska i jako porucznik przydzielony został do 13. Pułku Huzarów²². Wyznaczony został jednak do realizacji sztabowych zadań niebojowych przy arcyksięciu Józefie Ferdynandzie, z dala od linii frontu. Dążąc do wzięcia udziału w walce, przystąpić miał do 31. Dywizji Piechoty, z którą zawędrował w okolice Radomska. Finalnie, 21 listopada 1914 r. zgłosić się miał na ochotnika do misji obejmującej wyprawę na pierwszą linię celem odnalezienia jednostki, z którą utracono kontakt. Widziany był jeszcze w drodze na front, po czym słuch po nim zaginął. Narastające spekulacje co do jego dalszych losów przerwało 16 grudnia 1914 r. odnalezienie zwłok Szabolcsa Horthyego w okolicach Zakrzówka Szlacheckiego przez majora Dvorzsáka.

Informacje zawarte w artykule biograficznym Gézy Csecha odnośnie do pobytu Szabolcsa Horthyego w okolicach Radomska są równie krótkie, co kariera wojskowa samego poległego. Niemniej zawarte tam dane jednostek wojsko-

²¹ G. Cseh, *Horthy Szabolcs...*, s. 365–378.

²² Pełna nazwa: Pułk Huzarów Jazygów i Kumanów Wilhelma Księcia Korony Rzeszy Niemieckiej i Księcia Korony Pruskiej Nr 13.

wych pozwalają na przeprowadzenie analizy jego szlaku bojowego celem potwierdzenia lub zaprzeczenia zaprezentowanej wersji zdarzeń. To zaś pozwoli na odnalezienie odpowiedzi, czy wspomiane przez współczesnych wydarzenie łączone z Szabolcsem Horthym miało miejsce na południe, czy na zachód od miasta, we wrześniu, czy w listopadzie 1914 r.

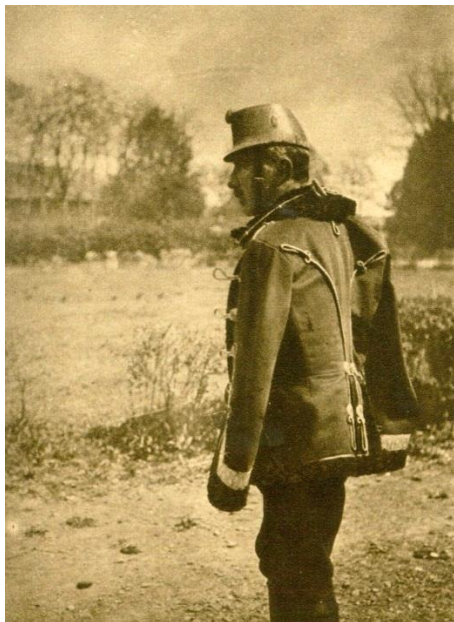
Przynależność Szabolcsa Horthyego do 13. Pułku Huzarów nie budzi wątpliwości²³. Nazwa tej jednostki wypisana została (i to złotymi zgłoskami) na płycie nagrobnej Szabolcsa w krypcie Horthych w Kenderes, do której przeniesiono jego szczątki z Radomska w październiku 1927 r. Jednostka ta rekrutowała się z Węgier. W 1912 r. pułk został przeniesiony na terytorium IV Korpusu (komenda pułku razem z 2. dywizjonem do Székesfehérvár, a 1. dywizjon do Tolna) i włączony w skład 4. Brygady Kawalerii z Budapesztu. Ta ostatnia zaś wspólnie z 8. Brygadą Kawalerii, 4. Dywizjonem Artylerii Konnej i oddziałem ckm składała się na 10. Dywizję Kawalerii z Budapesztu. Kadra zapasowa pułku stacjonowała w Kecskemét. Mając na uwadze pochodzenie Szabolcsa Horthyego, 13. Pułk Huzarów był też właściwą administracyjnie jednostką wojskową do jego poboru. Nie można przy tym pominąć jeszcze jednej, a wartej wzmianki, okoliczności związanej z przydziałem wojskowym Szabolcsa Horthyego właśnie do tej jednostki – jego pochodzenia. Nie chodzi tu nawet o fakt, iż należał do znanego węgierskiego rodu szlacheckiego, czy też o to, że jego bratem był Miklós Horthy de Nagybánya, późniejszy regent Królestwa Węgier, zaś w 1914 r. adiutant przyboczny samego cesarza Franciszka Józefa I (będącego jednocześnie królem Węgier). Od 1912 r. dowódcą 13. Pułku Huzarów był pułkownik István Horthy de Nagybánya – starszy brat Szabolcsa (fot. 3.). Ten sam, który po zakończeniu wojny poszukiwał informacji o jego śmierci i finalnie doprowadził do przeniesienia jego szczątków z Radomska na Węgry.

Zgodnie z pracą Gézy Csecha, Szabolcs Horthy, z uwagi na znajomość języka niemieckiego, przydzielony został do sztabu arcyksięcia Józefa Ferdynanda. Pełnił zatem służbę oficera sztabowego odpowiedzialnego za łączność, przydzielonego do zadań zgodnych z posiadanymi umiejętnościami, a zarazem poruszającego się z dala od pierwszej linii frontu, świstu kul i wybuchów pocisków artyleryjskich.

Celem rozwikłania zagadki związanej z jego śmiercią zasadnym jawi się prześledzenie szlaku bojowego jego macierzystej jednostki od początku wojny do połowy grudnia 1914 r. Być może w ten sposób uda się znaleźć odpowiedź na po-

²³ G. Dernyey (Szlavnic), *A Cs. és Kir. Jász-Kun 13. Huszárezred története 1859–1918*, Budapeszt 1941, s. 65–66. Dziękujemy Pani Annie Kłopot z Biblioteki Głównej Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie za pomoc w dotarciu do tej publikacji.

stawione już wcześniej pytania, czy Szabolcs Horthy mógł pojawić się we wrześniu (sierpniu?) czy listopadzie 1914 r. w rejonie Radomska i czy poległ w okolicach Pławna, czy też na zachód od miasta.



Fot. 3. István Horthy w mundurze huzara

Źródło: https://keptar.oszk.hu/html/kepoldal/normaal.phtml?kep=/068200/068298/magyar_011a.jpg&id=68298 [dostęp: 28.02.2022].

Jak wskazano powyżej, 13. Pułk Huzarów, w którym służył Szabolcs Horthy, wchodził w skład 10. Dywizji Kawalerii. Plany wojenne Austro-Węgier zakładały, że jednostka ta wraz z IV Korpusem zostanie wykorzystana w ramach 2. Armii w działaniach przeciwko Serbii. Stąd też rejon jej koncentracji znajdował się między rzekami Sawą i Driną. Po szybkim i niewątpliwym zwycięstwie nad przeciwnikiem siły te miały zaś trafić na północ, by wesprzeć pozostałe wojska w zmaganiach z Rosjanami. Niestety, wobec szybko pogarszającej się sytuacji wojsk austro-węgierskich w Galicji założenia te stały się nieaktualne. Jeszcze w sierpniu 1914 r., wobec perspektywy utraty Lwowa, podjęta została decyzja o relokacji austro-węgierskiej 2. Armii celem uzyskania dodatkowych sił w walce z carską Rosją. Jej dowództwo wraz ze sztabem dotarło do Galicji 25 sierpnia 1914 r., ale transport ostatnich oddziałów należących do IV Korpusu zakończył się dopiero w pierwszej dekadzie września 1914 r. Relokacja objęła również 10. DK, jednakże jednostka ta została wyłączona ze składu 2. Armii i podporządkowana austro-węgierskiej 4. Armii, operującej wówczas na Lubelszczyźnie. Dnia 1 września 1914 r. 10. DK osłaniała lewe skrzydło austro-węgierskiej 3. Armii w okolicach

Żółkwi, w toku zmagania o Lwów. Po jego utracie, połączonej z odwrotem wojsk monarchii naddunajskiej na z góry wyznaczone pozycje, jednostka ta w dalszym ciągu operowała na lewym skrzydle 3. Armii, zabezpieczając połączenie z sąsiednią 4. Armią. 10 września 1914 r. rzeczona dywizja, już w składzie austro-węgierskiej 4. Armii, operowała w okolicach Rawy Ruskiej, osłaniając jej odwrót. W trakcie ofensywy Wisła–San (28 września – 25 października 1914 r.) 10. DK osiągnęła linię rzeki San w okolicach Krzeszowa. Po niepowodzeniu działań zmierzających do sforsowania Sanu, po raz kolejny osłaniała odwrót austro-węgierskiej 4. Armii i jej relokację w okolice Krakowa. W toku zwrotu zaczepnego na Jurze (16–24 listopada 1914 r.) 10. DK działała na prawym skrzydle 4. Armii w rejonie Bochni, Uścia Solnego, by następnie udać się na południe w okolice Myślenic i uczestniczyć w grudniu 1914 r. w operacji limanowsko-łapanowskiej (jednostki należące do dywizji, w tym 13. Pułk Huzarów, brały udział m.in. w zdobyciu wzgórza Jabłoniec). Po odwrocie sił rosyjskich 10. DK zaangażowana była zaś w pościg za wojskami rosyjskimi w Galicji.

Skrótowny zarys szlaku bojowego jednostki w okresie od wybuchu wojny do końca 1914 r., w której służył Szabolcs Horthy, okazuje się, niestety, tylko częściowo przydatny w toku poszukiwania odpowiedzi na pytania dotyczące okoliczności jego śmierci. 10. Dywizja Kawalerii aktywnie uczestniczyła we wszystkich operacjach na froncie wschodnim w 1914 r. W stosunkowo krótkim czasie została przeniesiona z frontu bałkańskiego do Galicji, zmieniając przy tym dwukrotnie związki operacyjne, którym podlegała (2. i 3. Armia austro-węgierska), by znaleźć swe miejsce w strukturach 4. Armii arcyksięcia Józefa Ferdynanda. Była wykorzystywana w działaniach nad Sanem, Wisłą, Rabą i Dunajcem. Nie było jej jednak nad Wartą. Jej rejon operacyjny nigdy nie zbliżył się nawet na odległość mniejszą niż 150 kilometrów od Radomska. Gdyby zatem opierać się wyłącznie na szlaku bojowym jednostki, do której należał Szabolcs Horthy, można by dojść do wniosku, iż ów dostojnik w ogóle nie powinien znaleźć się w okolicach Radomska w 1914 r.

Jednakże, zgodnie z artykułem biograficznym Gézy Csecha, porucznik Horthy po wstąpieniu do wojska został przydzielony do sztabu, zaś do jego zadań należało przekazywanie rozkazów podległym jednostkom. Nie był to jednak sztab jego pułku, brygady czy nawet 10. DK, tylko sztab 4. Armii austro-węgierskiej²⁴. Organ ten lokowany był w odległości od kilkunastu do (zazwyczaj) kilkudziesięciu kilometrów za linią frontu. Z uwagi na pionowy charakter wojskowej struktury dowodzenia, sztab armii komunikował swe decyzje związkom bezpośrednio podległym – dowództwom korpusów, ewentualnie dywizji bezpośrednio podpo-

²⁴ Od 30 września 1914 r. dowódcą austro-węgierskiej 4. Armii był właśnie arcyksiążę Józef Ferdynand, który zastąpił na tym stanowisku gen. piech. Moritza Auffenberga.

rządkowanych pod jego rozkazy, rozlokowanym tylko nieco bliżej linii walk od dowództwa armii, ale w nie mniej bezpiecznej odległości od wszelkich wojennych zagrożeń i wydarzeń. W obliczu powyższego prawdopodobna jawi się teza, iż taka służba była dalece niesatysfakcjonująca dla Szabolcsa Horthyego. Jego biografia przedstawia go jako ambitnego, energicznego polityka i entuzjastę wojennego, który postarał się o specjalną zgodę, by tylko móc wstąpić do wojska. Tymczasem otrzymany przydział wojskowy sprowadzał go do roli kuriera operującego na zapleczu frontu. Bez szans na jakiekolwiek dokonania bojowe czy zaszczyty, bez szans na chwałę. Nie dziwią więc słowa Szabolcsa Horthyego, przytoczone w artykule biograficznym, iż „nie jest na wojnie, gdyż ledwo słyszy huk armat”. Służąc w sztabie austro-węgierskiej 4. Armii, rzeczywiście mógł ich nie słyszeć. Być może inny żołnierz pogodziłby się ze swym losem, a wielu wręcz marzyłoby o takiej służbie (zwłaszcza po tym, kiedy romantyczne wyobrażenia o wojnie ustąpiły bezlitosnej rzeczywistości liczonej stratami idącymi w setki tysięcy żołnierzy). W całej tej historii nie można jednak zapominać, że Szabolcs Horthy nie był zwykłym żołnierzem. Dążąc do wzięcia udziału w prawdziwej walce, najprawdopodobniej sam podjął działania mające na celu zmianę swego przydziału wojskowego.

Okazja do realizacji tego zamiaru pojawiła się w pierwszych dniach listopada 1914 r., kiedy austro-węgierskie Naczelne Dowództwo podjęło decyzję o istotnej przebudowie frontu wschodniego. Było to następstwem niepowodzenia październikowej ofensywy państw centralnych tak w Galicji, jak i Królestwie Polskim oraz konieczności powstrzymania rosyjskiego „walca parowego”, który przetaczał się przez cały front, bezlitośnie spychając armie państw centralnych w kierunku granic Królestwa Polskiego. Przebudowa ta zakładała wykonanie zwrotu zaczepnego na wyżynie Krakowsko-Wieluńskiej, zaś jej następstwem były walki prowadzone od 16 listopada do 15 grudnia 1914 r. – w tym te, które miały miejsce w okolicach Radomska. W jej wyniku już w pierwszej dekadzie listopada sztab austro-węgierskiej 4. Armii rozlokowany został w Twierdzy Kraków. W związku z przygotowaniami do nowej operacji, 6 listopada 1914 r. austro-węgierskie Naczelne Dowództwo wydało też rozkaz zmieniający rejon koncentracji austro-węgierskiej 2. Armii. Część tej jednostki opuścić miała pozycje zajmowane między Duklą a Przełęczą Użocką w Galicji, by dwa dni później rozpocząć transport na lewe skrzydło wojsk austro-węgierskich w Królestwie Polskim, w pobliże granic pruskiego Śląska. Transport, którego realizacja zająć miała ok. 10 dni, obejmował dowództwo 2. Armii gen. kaw. Böhm-Ermolliego, IV Korpus (w składzie 31. i 32. DP), XII Korpus (16. i 35. DP) oraz 4. Pułk Huzarów²⁵.

²⁵ Pełna nazwa: Pułk Huzarów Artura Księcia Connaught i Strathearn Nr 4; komenda pułku znajdowała się w Nagyszeben, podobnie jak dowództwo XII Korpusu.

Kilka dni względnego spokoju na froncie w połączeniu z dyslokacją wielkich jednostek wojskowych otwierały zatem dla Szabolcsa Horthyego możliwość dołączenia do innej jednostki wojskowej. W tym takiej, która rekrutowała się z Węgier. Zgodnie z artykułem biograficznym Gézy Csecha, jego wybór padł na 31. Dywizję Piechoty – jednostkę działającą w ramach IV Korpusu z Budapesztu, z którym związana była początkowo 10. Dywizja Kawalerii. Niemożliwe pozostaje określenie daty, w której Szabolcs Horthy dołączył do oddziałów należących do IV Korpusu. Biorąc pod uwagę przebieg przygotowań do zwrotu zaczepnego i transport jednostek należących do 2. Armii austro-węgierskiej – najprawdopodobniej miało to miejsce dopiero między 15 a 17 listopada 1914 r. (tj. w okresie między ukończeniem transportu IV Korpusu do nowego rejonu koncentracji a przystąpieniem tego związku do działań zaczepnych).

Mając na uwadze powyższe, wersja wydarzeń opisana w artykule biograficznym Gézy Csecha jawi się jako prawdopodobna. Tym samym za klucz do rozwiązania zagadki obecności Szabolcsa Horthyego w okolicach Radomska uznać należy zwieńczone sukcesem starania o zmianę przydziału wojskowego ze sztabu armii do (sztabu) jednostki liniowej, pochodzącej z tego samego rejonu, co 13. Pułk Huzarów. Jednostki, przed którą w listopadzie 1914 r. postawiono zadanie zdobycia Radomska. Finalnie, powyższe znajduje potwierdzenie również w innym źródle – periodyku wydawanym przez austro-węgierskie Ministerstwo Wojny – „*Liście strat wojennych*”. W opracowaniu tym zamieszczano dane o rannych, poległych i zaginionych żołnierzach ze wskazaniem podstawowych informacji, m.in. dotyczących przydziału wojskowego. W numerze 116, wydanym 29 stycznia 1915 r., zamieszczono informację o śmierci Szabolcsa Horthyego von Nagybánya, porucznika, ordynansa ze sztabu IV Korpusu, poległego 21 listopada 1914 r.²⁶

O ile zatem nie sposób potwierdzić przydziału Szabolcsa Horthyego do 31. DP, tj. jednostki wskazanej w węgierskim artykule biograficznym, o tyle brak jest wątpliwości, że ów trafił do IV Korpusu, tj. jednostki, która pojawiła się w okolicach Radomska w połowie listopada 1914 r. Odpowiada to zatem na pytanie, kiedy miały miejsce wydarzenia z udziałem słynnego Węgry. Relacje wspominające o śmierci węgierskiego rotmistrza (hrabiego) we wrześniu 1914 r. nie mogły dotyczyć wydarzeń z udziałem Szabolcsa Horthyego, gdyż ten dotarł w okolice Radomska nie wcześniej niż w połowie listopada 1914 r.

Powyższe nie udziela jednakże jeszcze odpowiedzi na pytanie, gdzie miały miejsce wydarzenia, które doprowadziły do jego śmierci – pod Pławmem czy w okolicach Zakrzówka Szlacheckiego, w wyniku potyczki z kozakami czy w następstwie wyprawy na poszukiwanie zaginionej jednostki.

²⁶ „*Verlustliste*” nr 116, k.u.k. Kriegsministerium, Wien 1915, s. 4.

Dysponując danymi o przebiegu działań bojowych w okolicach Radomska²⁷, w tym – dotyczącymi jednostki, do której Szabolcs Horthy dołączył w listopadzie 1914 r., możliwa staje się weryfikacja również i tej okoliczności. W okresie od połowy listopada do połowy grudnia okolice Radomska były areną ciężkich walk prowadzonych pomiędzy kombinowanym niemiecko-austro-węgierskim związkiem operacyjnym – Armią Woysrscha a rosyjską 4. Armią gen. piech. Aleksieja Ewerta. Od 19 listopada 1914 r. natarcie na miasto od zachodu prowadziła 31. Dywizja Piechoty należąca do IV Korpusu austro-węgierskiego, aby po jego zdobyciu obejść prawe skrzydło wojsk rosyjskich. Powodzenie tego manewru zmusiłoby wojska rosyjskie do odwrotu pod groźbą okrążenia, co zapewniłoby sukces w ofensywie rozpoczętej 16 listopada 1914 r. przez wojska austro-węgierskie na froncie rozciągającym się od Krakowa do Radomska. 20 listopada 1914 r. związek osiągnął linię od okolic Jedlna przez Krępę do Dobryszyc. Jedynie kilka kilometrów dzieliło wojska austro-węgierskie od celu ataku – Radomska. Sąsiadująca z nią od południa (operująca na lewym brzegu Warty) austro-węgierska 35. DP osiągnęła skraj lasu oddalony o 12 kilometrów na południowy zachód od Radomska, zbliżając się do Wikłowa. Feralnego 21 listopada 1914 r. 31. DP została odrzucona przez wojska rosyjskie należące do 2. Dywizji Grenadierów o blisko 10 kilometrów na zachód – na linię Brzeźnica–Dubidze. Oficjalnie podane straty poniesione tego dnia głównie przez 31. DP to 1500 żołnierzy wziętych przez Rosjan do niewoli i 19 karabinów maszynowych. Dane dotyczące rannych, poległych i zaginionych w ogóle nie zostały opublikowane w materiałach źródłowych. Można przypuszczać, iż były one znaczne, gdyż po wydarzeniach z 21 listopada 1914 r. 31. DP do końca walk w tym rejonie nie podejmowała już działań ofensywnych, skupiając się na utrzymaniu zajętych pozycji. Na skutek opisanych wydarzeń Rosjanie zajęli m.in. Zakrzówek Szlachecki, który pozostawał w ich rękach aż do odwrotu wojsk carskich na całym froncie w połowie grudnia 1914 r.

Działająca na lewym brzegu Warty austro-węgierska 35. DP osiągnęła 21 listopada 1914 r. Wikłów, jednakże już następnego dnia, na skutek natarcia rosyjskiej 47. Dywizji Piechoty, wojska austro-węgierskie zostały odrzucone o kilka kilometrów na zachód. W chwili największych sukcesów wojsk austro-węgierskich w okolicach Radomska, Pławno znajdowało się w odległości ponad 10 kilometrów za rosyjskimi liniami.

Mając na uwadze powyższe, aby dostać się do Pławna, Szabolcs Horthy musiałby pokonać dystans kilkudziesięciu kilometrów. Gdyby wyruszył na swą ostatnią misję ze sztabu IV Korpusu (ulożonego w bezpiecznej odległości za

²⁷ Na ten temat zob. K. Orman, *Wielka Wojna pod Radomskiem. Zarys działań wojennych na Ziemi Radomszczańskiej i terenach przyległych w 1914 r.*, „Zeszyty Radomszczańskie” 2020, t. 18, s. 206–264.

frontem tej jednostki), droga taka wiodłaby przez rejon wzmożonych działań bojowych na froncie sąsiedniej 35. DP, zaś w jej trakcie konieczne byłoby pokonanie nie tylko silnie obsadzonych pozycji rosyjskich, ale też podróż przez wiele kilometrów w głąb przyfrontowej strefy wojsk przeciwnika. Nieuchronna w takim przypadku przeprawa w listopadzie przez Wartę byłaby najmniejszym problemem, jaki Szabolcs Horthy napotkałby na swej drodze.

W porównaniu do powyższego zdecydowanie bardziej prawdopodobna jawi się wersja wskazująca na Zakrzówek Szlachecki jako miejsce śmierci Szabolcsa Horthyego. Był to w końcu rejon działania 31. DP, od 21 listopada 1914 r. położony za linią zajmowaną przez oddziały rosyjskie. Wobec braku rozeznania w sytuacji zaistniałej 21 listopada 1914 r. prawdopodobne jest wysłanie ze sztabu dywizji patrolu w te okolice celem uzyskania niezbędnych informacji. Wymuszony przez atak 2. Dywizji Grenadierów nieskoordynowany odwrót jednostek austro-węgierskich doprowadził do zaniku linii frontu do czasu zajęcia nowej rubieży przez cofające się oddziały. W chaosie, jaki powstał na froncie 31. DP, 21 listopada 1914 r. możliwe było zatem nawet nieświadome opuszczenie rejonu kontrolowanego przez oddziały austro-węgierskie przez patrol poszukujący zaginionej jednostki, jak też i to, że zagłada niewielkiego oddziału nie została przez nikogo odnotowana w ogólnej wojennej zawierusze. Finalnie, z uwagi na okoliczność, iż Zakrzówek Szlachecki znajdował się poza kontrolą oddziałów austro-węgierskich, jakiegokolwiek poszukiwania zaginionego oficera nie mogły rozpocząć się w połowie grudnia 1914 r., kiedy nastąpiło przesunięcie linii frontu.

Lokalne przekazy o śmierci Szabolcsa Horthyego w potyczce pod Pławnem okazują się więc zupełnie niemożliwe. Sytuacja bojowa w tym okresie w okolicach Radomska całkowicie wykluczała taką ewentualność, natomiast wersja wydarzeń zarysowana przez Gézę Csecha jest wysoce prawdopodobna.

3. Poszukiwania, identyfikacja i pochówki Szabolcsa Horthyego

Podsumowując, wiadome staje się, kiedy i w jaki sposób Szabolcs Horthy pojawił się w okolicach Radomska oraz gdzie znalazł swój koniec. Wiadome jest też, że utrwalone w lokalnej świadomości połączenie jego osoby z potyczką w okolicach Pławna nie znajduje potwierdzenia w ustalonych faktach. Do zakończenia jego historii potrzebny jest jednak jeszcze jeden element – wyjaśnienie, w jaki sposób jego zwłoki trafiły do Radomska, skąd ekshumowano je w 1927 r. i zabrano do rodzinnego grobowca w Kenderes. W wydanej w 1941 r. historii 13. Pułku podana jest nieprawdziwa informacja, że Szabolcsa w Radomsku pochowali Rosjanie²⁸.

²⁸ G. Dernyey (Szlavnich), *A Cs. és Kir. Jász-Kun 13...*, s. 66.



Fot. 4. Mogiła pierwotna, w której pochowano porucznika i pięciu bezimiennych żołnierzy 5. kompanii austro-węgierskiego 64. PP na skraju lasu na południe od wsi „Sakrshéwek Schljachetzki” (Zakrzówek Szlachecki)

Źródło: ze zbiorów Bildarchiv und Grafiksammlung/Österreichische Nationalbibliothek, Katalog Kriegspressequartier Alben 1914–1918, sygn. WK1/ ALB068/19599 [dostęp: 20.09.2020 r.].

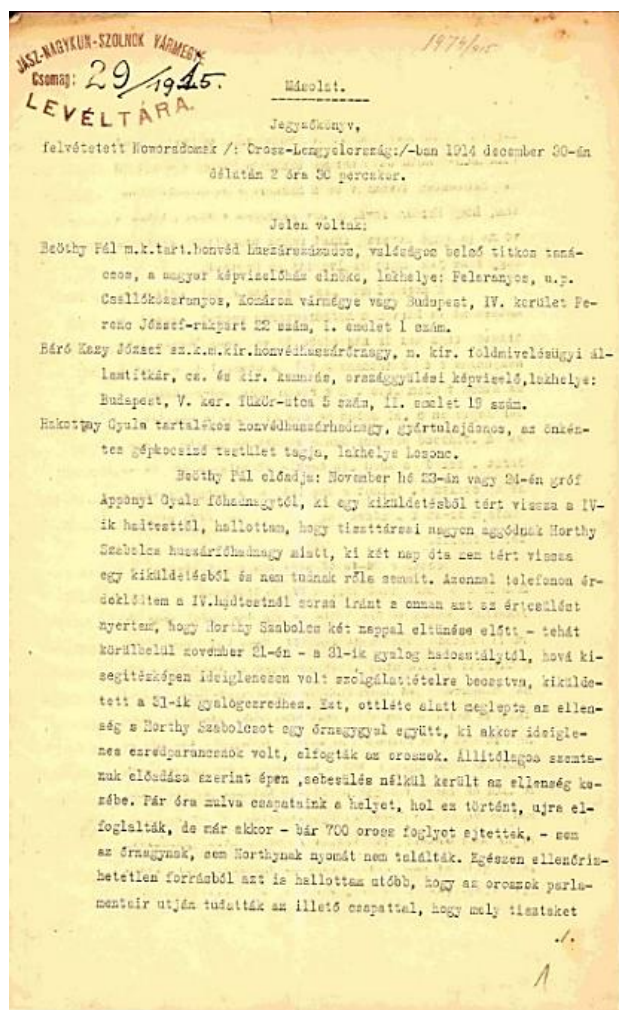
Odpowiedź na to pytanie znajduje się w sporządzonym w Radomsku 30 grudnia 1914 r. o godz. 14:30 *Protokole zeznań z poszukiwań, identyfikacji i pochówku Szabolcsa Horthyego*, który złożył Pál Beóthy, a zachowanym w Archiwum Powiatowym Jász-Nagykun-Szolnok. Świadek ten dobrze znał Horthyego. Podobnie jak on był szlachcicem, prawnikiem, sędzią, urzędnikiem i politykiem węgierskim należącym do Narodowej Partii Pracy, w trakcie zaś wojny – oficerem 2. Pułku Huzarów Honwedu²⁹. Na czterech stronach maszynopisu, sporządzonego w obecności dwóch świadków – Jósefa Kazy i Gyuli Rakottaya – opisuje czynności podejmowane od 23 listopada do 30 grudnia 1914 r.³⁰ Z zawartych tam wyjaśnień wynika, że Szabolcs Horthy skierowany został przez dowództwo IV Korpusu do służby pomocniczej w 31. DP, dalej zaś na poszukiwania pozycji 31. pułku piechoty³¹ wraz z majorem, który pełnić miał funkcję tymczasowego

²⁹ G. Csech, *A törökszentmiklósi mandátum. Képviselők és választások a kiegyezés korszakától a II. világháborúig. Fejezetek Törökszentmiklós múltjából II*, Törökszentmiklós 2006, s. 242–270.

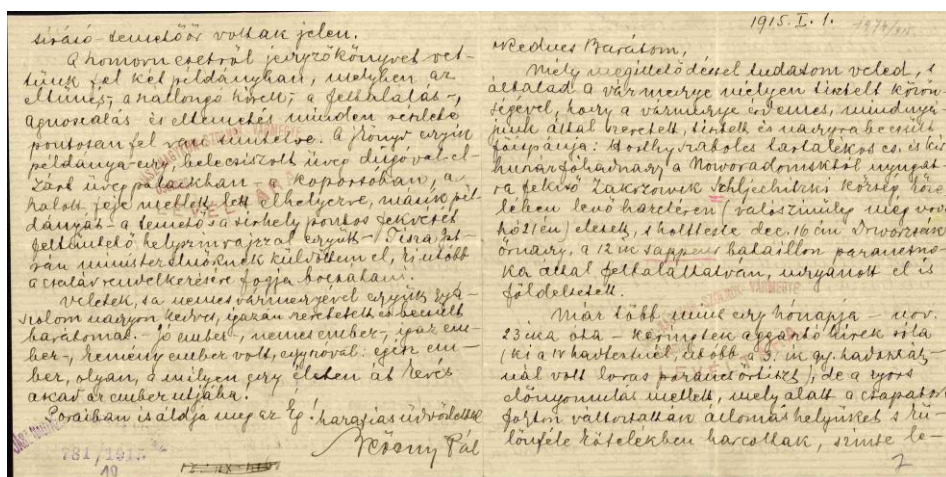
³⁰ Magyar Nemzeti Levéltár Jász-Nagykun-Szolnok Megyei Levéltára XV.7. Közvetlenül levéltárba utalt iratok, sygn. 29/1915 (dalej jako SZMLKL, sygn. 29/1915), s. 1–4 (kopie w zbiorach T.A. Nowaka). Wstępne tłumaczenia dokumentów dokonał Szabolcs Szilagyi, za co składamy serdeczne podziękowania. Dalszymi tłumaczeniami zajmował się Krzysztof Orman.

³¹ Warto zaznaczyć, że pułk taki nie należał do 31. DP, zatem najprawdopodobniej chodzi o wchodzący w jej skład 32. pp.

dowódcy tej ostatniej jednostki. Żaden z nich nie powrócił już do sztabu. W kolejnych dniach poszukiwań pojawiać zaczęły się informacje, jakoby obaj oficerowie dostać się mieli do rosyjskiej niewoli. Krążyły różne plotki. Ktoś mówił, że widział, jak został ranny, ktoś inny miał nawet widzieć jego nazwisko na liście jeńców; podobno na linii frontu dostrzeżono Rosjanina, który poruszał się na koniu łudząco podobnym do używanego przez Szabolcsa Horthyego. Do czasu odejścia Rosjan nie było jednakże możliwe przeszukanie pola bitwy w celu uzyskania jakichkolwiek informacji. 28 grudnia 1914 r. Pál Beőthy otrzymał depeszę z IV Korpusu, jakoby zwłoki porucznika Horthyego zostały znalezione i pogrzebane w Ważnych Młynach.



Fot. 5. Pierwsza strona protokołu z poszukiwań grobu Szabolcsa Horthyego
Źródło: SZMLKL. sygn. 29/1915, s. 1.



Fot. 6. Rękopis zeznania świadka z relacją o pochówku Szabolcsa Horthyego

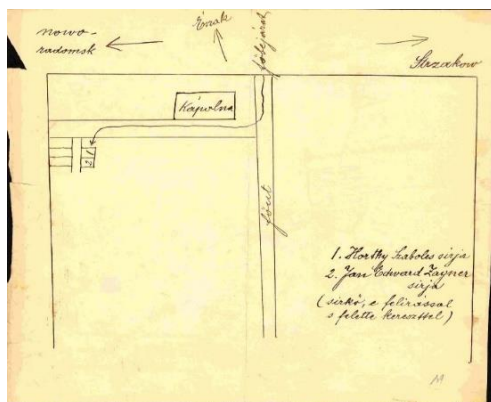
Źródło: SZMLKL. sygn. 29/1915, s. 7.

Jednakże w bezpośredniej rozmowie nikt nie był w stanie potwierdzić tego komunikatu. Dopiero po interwencji świadka u znajomego oficera w sztabie generalnym przekazano informację, że zwłoki Szabolcsa Horthyego odnalezione zostały 16 grudnia w okolicach Zakrzówka Szlacheckiego przez niejakiego majora Dworzyska z XII Korpusu³². Zmarłego zidentyfikowano na podstawie rysopisu oraz munduru huzarskiego, którego kolorystyka odpowiadała stosowanej w macierzystej jednostce Szabolcsa Horthyego. Zwłoki zostały ograbione, nie znaleziono przy nich żadnych przedmiotów, które mogły pomóc w identyfikacji, w tym nieśmiertelnika. W toku oględzin stwierdzono ranę w okolicach szyi, śmierć zaś nastąpiła w wyniku postrzału w lewe oko. Zwłoki pogrzebano, określając położenie mogiły w terenie (800 kroków drogą od południowego skraja wsi i 400–500 kroków na północ od tego miejsca).

Wobec treści wiadomości Pál Beöthy udał się tego samego dnia do Noworodomska. Rankiem 30 grudnia 1914 r. świadek wraz ze swym ordynansem, a także Józefem Kazym i Gyulą Rakottayem wybrali się na miejsce pochówku i odnaleźli mogiłę. Po jej rozkopaniu poddali zwłoki szczegółowym oględzinom. Potwierdzili wcześniejszy opis umundurowania i obrażeń. Po oczyszczeniu twarzy z ziemi Beöthy i Kazy mimo obrażeń rozpoznali w niej cechy znanego im Szabolcsa Horthyego, jego wzrost, ręce, budowę ciała. Zwrócili przy tym uwagę na ranę szyi, obandażowaną kawałkiem szmaty prawdopodobnie przez samego denata. Po-

³² Co warto uwagi, w oficjalnym, corocznie wydawanym spisie oficerów służących w armii austro-węgierskiej (*Schematismus für das k. u. k. Heer und für die k. u. k. Kriegsmarine 1914*, Wien 1914) występuje major Zdenko Dvořák, dowódca 12. Batalionu Saperów, podległy dowództwu XII Korpusu.

twierdzili też fakt zupełnego ograbienia zwłok, niemniej przeszukując ubranie, odnaleźli markę ubraniową, na której zamieszczono dane krawca: Jánosa Schefera, a także napis: „Budapest 1914, Szabolcs Horthy”. Pál Beőthy sam korzystał z jego usług i znany był mu charakterystyczny sposób oznaczania garderoby danymi zamawiającego. Po dokonaniu identyfikacji ciało zostało złożone w przygotowanej na taką ewentualność trumnie i przewiezione na cmentarz do Radomska. Aby umożliwić późniejszą identyfikację, włożono do niej butelkę ze szklanym korkiem, w której zamieszczono kartkę z danymi poległego. Sporządzono dokładny opis miejsca pochówku wraz z mapą sytuacyjną. Pochówku nie odnotowano w księgach parafialnych, co było zgodne z ówczesną praktyką, gdyż wojско prowadziło własne rejestry poległych³³.



Fot. 7. Schemat Starego Cmentarza w Radomsku z zaznaczoną główną aleją, wejściem głównym na cmentarz, kaplicą („kápólna”) oraz miejscem pochówku Szabolcsa Horthyego (1) i Jana Edwarda Zagnera (2)

Źródło: SZMLKL, sygn. 29/1915, s. 11.

W historii tej należy podkreślić, iż skala zaangażowania sił i środków na poszukiwanie jednego człowieka, młodszego oficera zaginionego bez wieści w trakcie działań pod Radomskiem, była zdarzeniem bez precedensu. W działaniach tych z szeregów austro-węgierskiej 2. Armii ubyło co najmniej kilkanaście tysięcy żołnierzy. Jednak w żadnym innym przypadku nie podjęto starań tak szybko, jak wobec znanego arystokraty. Żaden z pozostałych 29 żołnierzy austro-węgierskich i 9 żołnierzy rosyjskich pochowanych na zachód i południe od Zakrzówka Szlacheckiego nie doczekał się takiego zainteresowania ze strony państwa, w służbie którego stracił życie. Dopiero po kilku latach ich szczątki zostały przeniesione na kwaterę urządzoną na cmentarzu parafialnym w Jedlni. Do dziś nie zachował się po niej żaden ślad.

³³ T.A. Nowak, *Z dziejów Radomska w latach I wojny światowej*, „Zeszyty Radomszczańskie” 2018, t. 15, s. 23.

4. Ekshumacja

Na Starym Cmentarzu w Radomsku, w jego południowej części, znajduje się zbiorowa mogiła poległych w I wojnie światowej. Nie są znane szczegóły pochówków z tej kwatery. Być może zapoczątkowano tam pochówki żołnierzy od pruskiego landwerzysty, ofiary wypadku z bronią³⁴. Do końca 1914 r. pochowanych tam żołnierzy obu armii przybywało. Znajac relację z „Gazety Radomskiej”, Zofia Gzik uznała, że i tam został pochowany Szabolcs Horthy. Autorka ta pisała o drewnianej tabliczce z numerem grobu, ponadto wspominała, że pochowany był przy prawym brzegu pionowej ściany obecnego symbolicznego grobu zbiorowego poległych w czasie I wojny światowej³⁵.

Z dokumentacji dostępnej w archiwach węgierskich wiemy, że tak nie było. Ponowny pogrzeb odbył się 30 grudnia 1914 r. Z Zakrzówka Szlacheckiego ciało porucznika przeniesiono na cmentarz w Radomsku. Grób Horthyego (położony obok bliżej nieznanego Jana Edwarda Zagnera) umieszczony był blisko kaplicy cmentarnej i głównej alejki. Wybrano więc dla niego miejsce godne, można uznać, że potraktowano poległego z honorami. Innych żołnierzy obu armii chowano w kwaterze na obrzeżach ówczesnego cmentarza.

W tym samym czasie w rodzinnym hrabstwie odbyły się uroczystości żałobne. Doczytano testament Szabolcsa, w którym, spodziewając się śmierci na polu walki, zapisał pieniądze na leczenie kalek. Zaczął się też proces upamiętniania jego osoby. Główny plac w mieście Szolnok nazwano jego imieniem, ufundowano też poświęconą mu tablicę i płaskorzeźbę. W kościele w mieście Oradea (dziś to Rumunia) uhonorowano żołnierzy węgierskich poległych w czasie I wojny światowej. Tablicę miał tam także Szabolcs Horthy. W 1935 r. tablica została umieszczona w jednym z głównych miejsc kościoła, a po 1945 r. usunięta z niego. Nie wiadomo, co się z nią stało³⁶.

25 października 1927 r. doszło do ekshumacji zwłok Szabolcsa w obecności jego brata Istvána. Relację zamieściła „Gazeta Radomska” i kilka innych pism. Zwłoki wydobyto i przełożono do metalowej trumny. W grobie znaleziono akt w szklanym słoju, stwierdzający tożsamość zwłok. Ciało uległo zupełnemu rozkładowi, dobrze zachował się za to mundur. Trumnę zalutowano i opatrzono pieczęciami urzędowymi w obecności miejscowych władz powiatowych, miejskich i wojewódzkich (wydarzenie odnotowano w raporcie wojewody łódzkiego)³⁷.

³⁴ S. Oczkowski, *Dziennik...*, s. 21.

³⁵ Z. Gzik, *Stary cmentarz...*, s. 85.

³⁶ G. Cseh, *Horthy Szabolcs...*, s. 373–374; T. A. Nowak, *Potyczka...*, s. 15.

³⁷ Archiwum Państwowe w Łodzi, Urząd Wojewódzki Łódzki (1918–1939), sygn. 2507b, s. 749.



Fot. 8. Moment wydobywania trumny

Źródło: fot. Zakład Fotograficzny „Venus”, „Światowid” 1927, nr 46, s. 12.



Fot. 9. Kondukt wracający z cmentarza ul. Strzałkowską (dziś Prymasa Wyszyńskiego)

Źródło: fot. ze zbiorów Muzeum Regionalnego im. S. Sankowskiego w Radomsku.

Węgrów reprezentowali gen. István Horthy oraz baron Alojzy Witeź Béldy, sekretarz konsulatu węgierskiego w Warszawie. Przemawiał płk Leszek Roguski z Częstochowy, który złożył piękny wieniec z żywych kwiatów z biało-czerwonymi wstęgami. Głos zabrał też proboszcz ks. Marian Jankowski, podkreślając przyjaźń między obu narodami. Z kolei gen. Horthy podziękował za opiekę nad mogiłą swego brata. W uroczystości wzięła też udział kompania honorowa 27. Pułku Piechoty z Częstochowy, która pod dowództwem kpt. Ignacego Burczyńskiego zapre-

zentowała broń, a orkiestra wojskowa zagrała marsza żałobnego. Trumnę okryto sztandarem z godłami węgierskimi. Sześciu polskich żołnierzy zaniósł na swoich barkach trumnę na pięknie udekorowaną lawetę, zaprzęgniętą w 6 rosnących białych koni. Kondukt przy dźwiękach orkiestry wojskowej, biciu dzwonów kościelnych i przy licznych udziałach mieszkańców miasta przeszedł na dworzec kolejowy, gdzie trumnę ustawiono w specjalnym wagonie. W tym momencie gen. Horthy jeszcze raz złożył podziękowania wszystkim uczestnikom uroczystości. Radomszczkański zakład fotograficzny „Venus” wykonał zdjęcia. Jeszcze tego samego dnia 14 fotografii przekazano sekretarzowi konsulatu węgierskiego. Gazeta zapowiadała, że w następnym dodatku ilustrowanym opublikuje je, ale chyba tego zamiaru nie zrealizowano. Jedno ze zdjęć znajduje się w zbiorach radomszczkańskiego muzeum, inne opublikował „Światowid”. Ekshumację odnotowały także gazety łódzkie, warszawskie oraz węgierskie. Trumnę z ciałem złożono w 29 października 1927 r. w rodzinnym grobowcu w Kenderes³⁸. Także w Radomsku jest uhonorowany współcześnie wspomnianą już tablicą pamiątkową, umieszczoną w lapidarium na Starym Cmentarzu. W świetle niniejszych ustaleń tablica ta zawiera jednak nieprawdziwe dane odnośnie do daty i miejsca śmierci.

5. Dwóch węgierskich hrabiów

Należy postawić sobie pytania: skąd w polskich przekazach wzięto się Pławno? dlaczego potyczkę w okolicach tej wsi identyfikowano właśnie z Szabolcsem Horthyem? dlaczego wersja węgierska nie przebiła się do polskiej świadomości? Ostatni bój porucznika miał rzekomo znać miejscowy policjant, który opowiedział ze szczegółami okoliczności śmierci³⁹. Odnalazł go ponoć w Radomsku w 1920 r. gen. István Horthy, co jednak jest mało prawdopodobne. Generał musiał znać oficjalny raport, w którym opisano też wszystkie obrażenia. Nie musiał uciekać się do osobistych poszukiwań tych informacji w obcym kraju tuż po wojnie. Wydaje się, że „znalezienie” naocznego świadka śmierci Szabolcsa miało być elementem budowania jego mity bohaterskiego żołnierza. W każdym bądź razie „Gazeta Radomska” podawała, że poległ w okolicach wsi Pławno. Taki sam przekaz znalazł się w sprawozdaniu wojewody łódzkiego. Zastanawiać się można, czy członkowie węgierskiej delegacji nie rozmawiali o okolicznościach śmierci z polskimi urzędnikami, np. przedstawicielem wojewody łódzkiego, który wzmiankę o tym zamieścił w sprawozdaniu. Na to pytanie, przynajmniej na razie, nie ma odpowiedzi.

³⁸ „Gazeta Radomska” 1927, nr 46, s. 6; nr 47, s. 6; nr 48, s. 2; 1938, nr 6, s. 6; „Hasło Łódzkie” 1927, nr 43, s. 3; „Kurjer Łódzki” 1927, nr 296, s. 5; „Kurjer Warszawski” 1927, nr 296, s. 4; „Światowid” 1927, nr 46, s. 12.

³⁹ C. Géza, *Horthy Szabolcs...*, s. 374.

We wrześniu 1914 r. dosyć często dochodziło do starć koło Pławna. Wojska niemieckie i austriackie zajęły na stałe Częstochowę i podchodziły pod Radomsko, które kilka razy przechodziło z rąk do rąk. Jedna z gazet łódzkich pisała, że 18 września w Gidlach zjawił się oddział Węgrów, którzy podpalili miejscowy budynek urzędu gminy i jako zakładnika wzięli syna wójta. Kiedy indziej podobno kozacy (15 żołnierzy i dwóch strażników ziemskich) natknęli się na oddział 30 huzarów, wezwali do poddania się, a gdy odmówili – zaatakowali ich. Walka skończyć się miała śmiercią 6 Węgrów, 8 ciężko raniono, a 2 wzięto do niewoli. Po stronie rosyjskiej jeden żołnierz był ranny⁴⁰. Oczkowski i Majewski nie wspominają o takich potyczkach. Piszą jedynie o wysadzeniu przez kozaków jakiegoś mostu i potyczce koło Rudnik. Z kolei raport NKN podaje, że dwa dni po jakiejś potyczce w Gidlach zjawiła się niemiecka karna wyprawa. Spalono doszczętnie kancelarię gminną wraz z księgami bieżącymi i archiwum, aresztowano wójta i pisarza (obu ludzi dość podejrzaną konduity), zniszczono telefon między Gidlami a Pławnem. Potem wyszły na jaw szczegóły, że z informacją o Węgrach zatelefonowano z Pławna, a nie z Gidel. Zajęcie to było bardzo szeroko komentowane i wywoływało utyskiwania na bezwzględność niemiecką, aczkolwiek ogólnie potępiano fakt denuncjacji. Śledztwo było w toku, ale w listopadzie 1914 r. wojska niemieckie i towarzyszący im Polacy musieli wycofać się na zachód⁴¹.

Jak więc widać, teren przygraniczny, którego na dobre nie kontrolowała żadna ze stron, mógł być miejscem licznych starć. Nie należy podawać w wątpliwość przekazów o potyczce pod Pławnem 8 września 1914 r. Mówią o niej trzy dzienniki pisane na bieżąco. Ludwika Ostrowska pomyliła datę o 2 dni, prawdopodobnie jednak narrację pisała z perspektywy jakiegoś czasu. Ale w grę może wchodzić kilku-, co najwyżej kilkunastodniowe opóźnienie. Starcie potwierdza też kilka miesięcy później raport NKN. Jest jeszcze jedno źródło, także z tamtego czasu. Dzienniki wspominały, że części Węgrów udało się uciec. Przynajmniej jeden niedługo potem zmarł, najprawdopodobniej z ran. Jego ciało znaleziono w dniu potyczki o godzinie 16 przy drodze koło osady Mękwa. Był ubrany w mundur armii austro-węgierskiej, w kieszeni miał metalowe pudełko z karteczką⁴². Na niej było nazwisko Kis Molnar Sander oraz cyfrą 1884 (zapewne data urodzenia)⁴³. Domyślać się

⁴⁰ „Nowy Kurier Łódzki” 1914, nr 216, s. 3.

⁴¹ ANK, NKN, sygn. 345, s. 5–6.

⁴² Można przypuszczać, iż chodzi tu o stosowany w wojsku austro-węgierskim „nieśmiertelnik” – tj. noszone na szyi mosiężne pudełeczko zawierające kartę legitymacyjną żołnierza, na której – poza numerem ewidencyjnym, jednostką, imieniem i nazwiskiem, rokiem urodzenia i rokiem powołania do służby – wskazywano też miejsce pochodzenia, a w późniejszym okresie wojny – dane o szczepieniach.

⁴³ Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej im. Walentego Patykiewicza w Częstochowie, Księga zmarłych parafii Pławno, 1914, nr 31.

można, że został pochowany na cmentarzu w Pławnie. Niestety, mimo iż żołnierz taki widnieje w periodyku dotyczącym strat wojsk austro-węgierskich, niewiadomy pozostaje jego przydział służbowy. Dodatkowo figuruje tam jako żołnierz zaginiony bez wieści⁴⁴.

Współcześnie Zofia Gzik dodała jeszcze jedną wersję. Usłyszała ją od mieszkańców Pławna. Według niej żołnierze zatrzymali się w pałacu w Pławnie i postanowili się wykąpać w Warcie. Właśnie wtedy zaatakowali ich kozacy. Ciężko ranny Szabolcs Horthy najpierw został przeniesiony do pałacu, skąd przewieziono go do szpitala w Radomsku, gdzie zmarł⁴⁵. Czasami podaje się konkretne miejsce, w którym mieli się kąpać Węgrzy – w rzece za dzisiejszym boiskiem. Byli zupełnie zaskoczeni, wobec czego w ogóle nie stawiali oporu. Pamięć o tym zdarzeniu zachowała się wśród mieszkańców Pławna do dziś. Znana jest m.in. z relacji naocznego świadka Stanisława Ojrzyńskiego, nazywanego we wsi „Kacperek”. Opowiadał o potyczce i rannych Węgrach, pokazując na dowód jakąś starą gazetę, prawdopodobnie chodziło o „Gazetę Radomską”⁴⁶.

Opierając się na dziennikach S. Oczkowskiego i J. Majewskiego, możemy przyjąć, że do potyczki w okolicach Pławna doszło 8 września 1914 r. Wiemy już, że nie chodzi tu o Szabolcsa Horthyego. Należy więc przyjąć, że pod Pławnem, wcześniej niż Horthy, poległ jeszcze inny węgierski szlachcic. Nie ma pewności, czy faktycznie nosił tytuł hrabiowski, czy autorka dziennika nazywała go tak, mając na myśli szlachcica. Przy czym ona sama opierała się na czyjejś relacji o tym zdarzeniu, nie była naocznym świadkiem. Przede wszystkim nie jest znane nazwisko owego „hrabiego”.

W relacjach o potyczce pod Pławnem kluczowa jest informacja o śmierci węgierskiego hrabiego. Skoro nie może nim być Szabolcs Horthy – to kto? O węgierskim hrabim wspomina pasjonat lokalnej historii Bolesław Bartnik w swej książce o dziejach Pławna. Informację zaczerpnął z przekazów miejscowej ludności. Nie podał jednak daty potyczki. Pisał, że węgierscy żołnierze mieli zostać zaskoczeni przez kozaków podczas kąpieli w rzeczce Mękwie. Zginęło 18 huzarów, wśród nich „hrabia Pankrat”. Taki napis znajdował się na jego czapce. Zabitych pochowano na miejscowym cmentarzu w zbiorowej mogile. Ciało hrabiego odesłano na Węgry w niewiadomym czasie, w czym pomagała rodzina Lubomirskich, właścicieli Pławna⁴⁷. To inna wersja niż po-

⁴⁴ *Kriegsgefangene, deren Truppenkörper oder Heimatzuständigkeit infolge der mangelhaften Angaben in den vom Roten Kreuze der feindlichen Staaten eingelangten Gefangenenlisten bisher nicht festgestellt werden konnte Nr 5. Buchstabe J-L.*, k.u.k. Kriegsministerium, Wien 1917, s. 83.

⁴⁵ Z. Gzik, *Stary Cmentarz...*, s. 84–85.

⁴⁶ Od niego słyszał ją Andrzej Łągiewka z Pławna – relacja ustna przekazana T.A. Nowakowi.

⁴⁷ B. Bartnik, *Monografia Pławna. Z dziejów zapomnianych miast*, Pławno 2006, s. 18.

dawana przez Z. Gzik, która pisała, że ciężko rannego przewieziono z pałacu do szpitala w Radomsku. Ten szczegół może być jednak typowym wyjaśnieniem, dlaczego pochowano go w Radomsku, a nie na miejscowym cmentarzu. Nie zachowało się archiwum podworskie z Kruszyny (tam mogły być dokumenty dotyczące majątku Pławno), nie ma więc żadnej możliwości szukania ewentualnej korespondencji właścicieli z rodziną zabitego żołnierza⁴⁸. Nie można bowiem wykluczyć, że wieść o hrabim powstać mogła choćby z uwagi na wygląd kawalerzysty połączony z nonszalanckim, wyniosłym zachowaniem charakteryzującym żołnierzy tych formacji. Żołnierz ubrany w atyllę – błękitną obcisłą kurtkę szamerowaną na przodzie złotym galonem, wzorowaną na zdobieniach węgierskich i chorwackich strojów magnackich z XVI wieku – w zestawieniu z czerwonymi spodniami i ozdobnym nakryciem głowy mógł sprawiać wrażenie człowieka pochodzącego z wyższych sfer. W rezultacie, widząc taką postać, ktoś mógł uznać, że oto ma przed sobą nie tylko szlachcica (których pełno było w kawalerii), ale wręcz samego hrabiego (których też tam można było spotkać).

Przeprowadzona powyżej analiza zaprzecza lokalnym przekazom, wedle których Szabolcs Horthy zginął w wyniku działań bojowych w okolicach Pławna we wrześniu 1914 r. Szlak bojowy jednostki, do której należał, wyklucza, by w ogóle mógł się on znaleźć w tym rejonie Królestwa Polskiego. Z podobnych względów wydarzenia z jego udziałem nie mogły mieć miejsca w rejonie Pławna w trakcie ciężkich walk w okolicach Radomska w listopadzie 1914 r. Nie oznacza to jednak, że należy całkowicie odmówić wiarygodności lokalnym przekazom o potyczce kawalerzystów. Zgodnie wskazują one, iż walka zakończyła się zwycięstwem Rosjan, jak też że rozbitý oddział składał się z żołnierzy narodowości węgierskiej. Zdarzenie to było tak doniosłe, iż znalazło odzwierciedlenie w prowadzonych notatkach⁴⁹. Fakt ten nie dziwi, gdyż były to pierwsze namacalne informacje o działaniach zbrojnych w okolicach Radomska angażujących przy tym żołnierzy c. i k. monarchii. Ta swoista nowość w początkach wojennej rzeczywistości została następnie utrwalona w źródłach. W obliczu walk prowadzonych w rejonie miasta w listopadzie 1914 r. dokonywanie tego typu jednostkowych spostrzeżeń stało się niemożliwe. Działania prowadzone wówczas przez oddziały liczące dziesiątki tysięcy żołnierzy nie pozwalały na wyodrębnienie pojedynczych epizodów. Niemniej niewielka potyczka bliżej nieokreślonych oddziałów konnicy z początku wojny w okolicach Pławna przeżywała w lokalnej świadomości.

⁴⁸ Informacja przekazana przez Krzysztofa Łągiewę

⁴⁹ S. Oczkowski, *Dziennik...*, s. 33–34, J. Majewski, *Pamiętnik...*, s. 23–24; L. Ostrowska, dz. cyt., s. 69–70; ANK, NKN, sygn. 345, s. 5–6.

Połączenie epizodu spod Pławna z Szabolcsem Horthyem miało charakter wtórny. Nawet mała, ale krwawa potyczka na samym początku wojny musiała być nie lada wydarzeniem we wsi. Opowiadano o tym jeszcze długo potem. Gdy kilkanaście lat później pojawili się Węgrzy, by ekshumować swojego rodaka z cmentarza w Radomsku, połączeniu uległy dwa zdarzenia: potyczka, w której był ranny i w końcu zmarł ktoś ważny (może tylko nietypowo ubrany), i śmierć węgierskiego arystokraty. Tak powstała wersja przekazana przez „Gazetę Radomskowską”. Zmarły był w końcu węgierskim huzarem i arystokratą, zatem idealnie nadawał się na tragicznego bohatera potyczki kawaleryjskiej w okolicach Pławna. Nadało to zarazem nową rangę pierwotnej opowieści, chroniąc ją na długi czas przed zapomnieniem.

Obecne „dementi” związku Szabolcsa Horthyego z potyczką pod Pławnem nie kończy historii zachowanej w lokalnej świadomości. W istocie stanowić to może początek badań nad tym tajemniczym, niewyjaśnionym epizodem z czasów Wielkiej Wojny, odrębnym od walk z listopada 1914 r., ale już bez Szabolcsa Horthyego. Wyjaśnienie jego historii doprowadziło tym samym do odkrycia kolejnej zagadki o zdecydowanie wyższym poziomie trudności. Autorzy mają jednak nadzieję, że w przyszłości (jakimś cudem) pojawią się, być może, kolejne informacje, które naświetlą epizod potyczki pod Pławnem z września 1914 r.

Bibliografia

Źródła

- Archiwum Narodowe w Krakowie, Naczelny Komitet Narodowy, sygn. 345.
Archiwum Państwowe w Łodzi, Urząd Wojewódzki Łódzki (1918–1939), sygn. 2507b.
Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej im. Walentego Patykiewicza w Częstochowie, Księga zmarłych parafii Pławno, 1914, nr 31.
Bildarchiv und Grafiksammlung/Österreichische Nationalbibliothek, Katalog Kriegspressequartier Alben 1914–1918, sygn. WK1/ALB068/19599.
„Verlustliste” 1915, nr 116, k.u.k. Kriegsministerium, Wien.
Kriegsgefangene, deren Truppenkörper oder Heimatzuständigkeit infolge der mangelhaften Angaben in den vom Roten Kreuze der feindlichen Staaten eingelangten Gefangenenlisten bisher nicht festgestellt werden konnte Nr 5. Buchstabe J-L., k.u.k. Kriegsministerium, Wien 1917.

Prasa

- „Gazeta Radomska” 1927, nr 46, s. 6; nr 47, s. 6; nr 48, s. 2; 1938, nr 6, s. 6.

- „Hasło Łódzkie” 1927, nr 43, s. 3.
„Kurjer Łódzki” 1927, nr 296, s. 5.
„Kurjer Warszawski” 1927, nr 296, s. 4.
„Nowy Kurier Łódzki” 1914, nr 216.
„Światowid” 1927, nr 46, s. 12.

Opracowania

- Bartnik B., *Monografia Pławna. Z dziejów zapomnianych miast*, Pławno 2006.
- Cesh G., *A törökszentmiklósi mandátum. Képviselő és választások a kiegyezés korszakától a II. világháborúig. Fejezetek Törökszentmiklós múltjából II.*, Törökszentmiklós 2006, s. 242–270.
- Cseh G., *Horthy Szabolcs főispán emléke Jász-Nagykun-Szolnok Megyében*, „Zounuk. Levéltári Évkönyv” 1993, nr 8, s. 365–378.
- Dernyey (Szlavnic) G., *A Cs. és Kir. Jász-Kun 13. Huszárezred története 1859–1918*, Bp. 1941.
- Gzik Z., *Stary Cmentarz w Radomsku*, Radomsko 2012.
- Kopera Ł., *Duszpasterstwo i życie religijne wiernych parafii Maluszyn*, [w:] *Villa Maluschyn 1412–2012*, red. A.J. Zakrzewski i Ł. Kopera, Częstochowa 2012.
- Majewski J., *Pamiętnik (1914–1916)*, do druku przygotował T.A. Nowak, Radomsko 2015.
- Nowak T.A., *Potyczka pod Pławnem*, „Gazeta Radomszczańska” 2020, nr 23, s. 14–15.
- Nowak T.A., *Z dziejów Radomska w latach I wojny światowej*, „Zeszyty Radomszczańskie” 2018, t. 15.
- Oczkowski S., *Dziennik (1914–1915)*, do druku przygotował T.A. Nowak, Radomsko 2014.
- Orman K., *Ostatni patrol huzara Szabolcsa Horthyego pod Radomskiem* (maszynopis).
- Orman K., *Wielka Wojna pod Radomskiem. Zarys działań wojennych na Ziemi Radomszczańskiej i terenach przyległych w 1914 r.*, „Zeszyty Radomszczańskie” 2020, t. 18, s. 206–264.
- Ostrowska L., *Trochę się zazdrości tym, co nie dożyli tych czasów... Dziennik Ludwika Ostrowskiej z Maluszyna*, oprac. J. Kita i P. Zawilski, Warszawa 2014.
- Simon A.L., *Admiral Nicholas Horthy: Memoirs*, Safety Harbor 2000.

Netografia

- https://keptar.oszk.hu/html/kepoldal/normal.phtml?kep=/068200/068298/magyar_011a.jpg&id=68298 [dostęp: 28.02.2022].

Okoliczności śmierci Szabolcsa Horthyego w potyczce pod Radomskiem w 1914 r.

Streszczenie

Już w pierwszych miesiącach I wojny światowej w okolicy Radomska poległ Szabolcs Horthy, węgierski arystokrata, brat późniejszego regenta Węgier Mikłosa Horthyego. W polskich i węgierskich opracowaniach podaje się odmienne daty, miejsca i okoliczności jego śmierci. Węgrzy podają datę 21 listopada 1914 r. i wskazują na okolice Zakrzówka Szlacheckiego. W Polsce podawano, że zginął nieco wcześniej, być może we wrześniu 1914 r. w okolicy Pławna. W 1927 r. dokonano ekshumacji szczątków Szabolcsa Horthyego. Artykuł opisuje okoliczności jego śmierci oraz wyjaśnia genezę rozbieżności między wersją węgierską i polską.

Słowa kluczowe: Szabolcs Horthy, Węgry, I wojna światowa, Radomsko, Zakrzówek Szlachecki, Pławno.

The circumstances of the death of Szabolcs Horthy in the skirmish near Radomsko in 1914

Summary

Szabolcs Horthy, Hungarian aristocrat, brother of the later regent of Hungary Miklos Horthy, died near Radomsko in the first months of World War I. Polish and Hungarian elaborations contain different dates and circumstances of his death. The Hungarians state that it happened on the 21st of November 1914 in the vicinity of Zakrzówek Szlachecki. Polish sources report that he died a little earlier, perhaps in September 1914 near Pławno. In 1927, the remains of Szabolcs Horthy were exhumed. The article describes the circumstances of his death and explains the genesis of the discrepancy between the Hungarian and Polish version.

Keywords: Szabolcs Horthy, Hungary, First World War, Radomsko, Zakrzówek Szlachecki, Pławno.